

KURIER CZĘSTOCHOWSKI

Nr 224

Wydawstwo „Kurjer Częstochowski”
Częstochowa, Adelf Hiltner Allee 53, Tel. 32-45 i 32-49
Kto posztowo-ciekawo; Warszawa 554
Dla ogłoszeń obywateli numer Nr. 1.

Częstochowa, czwartek 21 września 1944 r.

Wychodzi co tydzień, a abonament miesięczny wynosi zł. 4.— (prócz tego porządek 25 gr.)
Zamówienia przyjmowane są przez wszystkie Urzędy Pocztowe w Gen. Gub.

Rok VI.

Oparto próby bolszewickie przeprawy przez Wisłę pod Warszawą

Z GŁÓWNEJ KWATERY FÜHRERA, 21 września. — Naczelna Komenda Niemieckich Sił Zbrojnych komunikuje w dniu 20 września:

Na terenie środkowej Holandii skoncentrowanymi atakami jeszcze bardziej ostrożone wysadzone na ląd z powietrza jednostki nieprzyjacielskie w rejonie Arnhem. Przeciwnik, dobrze wspierany przez własne formacje myśliwców, poniósł ciężkie straty w ludziach i materiale. Dotychczas wzięto przeszło 1.700 jeńców.

Z rejonu Eindhoven nieprzyjacieli, przy użyciu czołgów, dokonał wypadu w kierunku północno-wschodnim. Nasze wojska również tutaj przystąpiły do przeciwnika.

Na północny zachód od Akwizgraju przeciwnik, przy silnym użyciu czołgów, zdołał rozszerzyć swe włamanie. Na południowy zachód od miasta odparto wszystkie ataki nieprzyjacielskie, częściowo wśród wysokich strat dla przeciwnika. — Wasyrni przeciwnik zyskuje powoli na terenie.

W rejonie Nancy — Luneville trwają ciężkie i nieprzerwane walki. Nancy utracono. W Luneville toczą się zaciete walki. Na pozostałych odcinkach frontowych tylko lokalne działania bojowe.

Prowadzona dalej ataki nieprzyjacielskie na twierdze; Caen, St. Nazaire i Boulogne odparto. Po zakończeniu walk w zasięgu całkowite zniszczenie miasta i portu twierdzy Brest, poszczególne grupy bojowe, prowadząc zażarte walki, trzymały się jeszcze wczoraj w ostatnich punktach oporu na półwyspie Le Crozon.

Ogień odwrotowy broni „V 1” na Londyn trwał nadal.

W Włoszech ciężkie boje obronne w rejonie nad Adriatykiem osłagły swój szczytowy punkt. Bohatersko walczącym naszym wojskom również w dniu wczorajszym udało się tutaj, częściowo na nowych pozycjach, udaremnić przełamanie nieprzyjacielskie. Na północ i północny wschód

Florcenci odparto ataki nieprzyjacielskie, lokalne włamania oczyszczone z przeciwnika.

W Siedmiogrodzie i na terenie Cypla Szeklerskiego ataki bolszewickie załamały się. Również na odcinku Sanok — Krosno wojska nasze odparto silne ataki sowieckie, zaryglowały pojedyncze włamania i zniszczyły 27 czołgów.

Pod Warszawą nieprzyjacieli, pod osłoną sztucznej mgły, próbował w kilku miejscach przekroczyć Wisłę. Próby przeprawy udaremniłono, poszczególne grupy bojowe, które przedostały się na zachodni brzeg, odcięte. Również na północny wschód od miasta powtarzane ataki bolszewików załamały się w naszym ogniu.

Ataki na południowy zachód od Mitawy przyniosły, po odparciu przeciwników nieprzyjacielskich, polepszenia pozycji.

Na Łotwie i w Estonii odparto albo też wstrzymano ataki bolszewickie, wspierane licznymi czołgami i lotnictwem bliskiego

wsparcia oraz zniszczone liczne czołgi.

W trzechdniowych walkach leżących na odcinku Kandalakcy nasi grenadierzy, w pełnych rozmachu przeciwnikach, rozbili dwa nieprzyjacielskie przyczółki mostowe.

We wczorajszych godzinach popołudniowych bombowce północno-amerykańskie przeprowadziły ataki na kilka miejscowości w Niemczech północnych i północno-zachodnich. Szkoły w budynkach i straty w ludziach powstały przy tym szczególnie w rejonie miasta Koblenz. Nocy ubiegłej nieprzyjacielskie ataki terrorystyczne kierowały się na München-Gladbach i Budapest. Siły obrony przeciwlotniczej lotnictwa zestrzeliły 37 samolotów nieprzyjacielskich.

Na Kanale i na Oceanie Indyjskim łodzie podwodne zatopiły 4 statki, o łącznej pojemności 26.000 ton oraz dwie fregaty. 3 dalsze statki ciężko uszkodzone torpedami.

Ciężkie straty alianckich wojsk spadochronowych w Holandii

BERLIN, 21 września. — Niemieckie Biuro Informacyjne podaje interesujące szczegóły o przebiegu walk z alianckimi formacjami desantu powietrznego na terenie Holandii.

A więc jedna grupa, zrzucona z dziewięciu szybowców, spadła na pewien spośród łódź zaminowanych kwadratów i została dosłownie poszarpana na szczątki, wraz ze swymi maszynami, przez eksplozującą minę. Inne gniazdo desantu powietrznego, w którym załoga 21 szybowców chciała się połączyć z trzema grupami strzelców spadochronowych, została zlikwidowana sztywnym ogniem niemieckiej broni automatycznej zlikwidowana, z wyjątkiem 12-tu Anglików. W innym miejscu grupa,

złożona z 260-ciu północno-amerykańskich skoczków spadochronowych, musiała się poddać.

BERLIN, 21 września. — Niemiecka akcja obronna w Holandii przystosowała się już z dobrym skutkiem do akcji wojsk spadochronowych Anglików i Amerykanów. W toku niestannych akcji likwidacyjnych na rozroczonych obszarach desantów powietrznych, wojska niemieckie jedynie do godziny 21-jej dnia 18-go września zniszczyły względnie zdobyły bezpośrednio po wyładowaniu znacznie ponad 200 szybowców transportowych. Wzięto przy tym do niewoli wielką ilość wysadzonych z powietrza Anglików i północnych Amerykanów. Również materiały wojenne wpadły w nieuszkodzonym stanie w ręce niemieckich grup likwidacyjnych.

Główny obszar desantów powietrznych znajduje się mniej więcej w trójkącie Maastricht — Tilburg — Nimwegen. Podstawą tego trójkąta leży na linii powietrznej długości 100 km Maastricht — Nimwegen, podczas gdy linia powietrzna pomiędzy Maastricht — Tilburg wynosi 80 km, między Tilburg — Nimwegen około 60 km. — Trójkąt obejmuje około 2.400 km kwadratów. Niemieckie przeciwakcje skierowane przeciw desantom powietrznym są również już w pełnym toku.

Zgon posła szwajcarskiego

BERN, 21 września. — Jak donoszą z Buenos Aires, poseł szwajcarski w Argentynie dr. C. C. Jenny zmarł nagle ubiegłej nocy. Jenny pozostał od roku 1917 w służbie dyplomatycznej Związku Szwajcarskiego. Od roku 1926 do 1930 pracował w poselstwie w Berlinie, następnie kierował poselstwem w Atenach, a od roku 1939 poselstwem w Buenos Aires.

Dziennik szwajcarski o kryzysie wśród Emigracji polskiej

BERNO, 21 września. — Londyjski sprawozdawca dziennika „Basler Nachrichten” omawia wyczerpująco kryzys rządu polskiego, pogłębiający się z godziny na godzinę.

„Czynnik brytyjski i amerykański — pisze on dosłownie dalej — ostrzegają Polaków przed niebezpieczeństwem wstąpienia do rządu gabinetowego w obecnej chwili i podkreślają, że jeżeli rząd koalicyjny straci swój koalicyjny charakter wskutek wystąpienia któregokolwiek z reprezentowanych tam obecnie partii, wówczas mocarstwa anglo-amerykańskie będą miały znacznie większe trudności przy popieraniu sprawy polskiej.

Poza tym zakomunikowano Polakom, że niezależnie od tego, w polityce „wrogich kroków przeciwko Związkowi Sowieckiemu” nie mogą liczyć na poparcie alianców.”

Posel konserwatywny Commander Bower w czasie ponownego zebrania się brytyjskiego parlamentu zapowiedział pytanie, idące w tym kierunku, czy wobec różnic pomiędzy rządami Związku Sowieckiego i Polski rząd brytyjski podjął jakiegokolwiek akcje w myśl art. 3, angielsko-polskiego paktu pomocy z roku 1939. Artykuł 3 tego paktu przewiduje pomoc brytyjską w wypadku, gdyby jakieś mocarstwo europejskie zamierzało podkopać niezależność

Polski, czy to w drodze penetracji gospodarczej, czy w inny sposób. Domyślna tendencja zapytania posła konserwatywnego jest taka, że Rosja podkopać niezależność Polski, a Anglia powinna obecnie udzielić pomocy Polsce przeciwko Związkowi Sowieckiemu.

„Jak sądzi dziennik „Basler Nachrichten”, odpowiedź na to pytanie nie będzie łatwa wobec sojuszu anglo-amerykańskiego i wysiłków rządu brytyjskiego w kierunku współpracy z Sowietami z jednej, a sojuszu i zobowiązań do pomocy w stosunku do Polski z drugiej strony. Ponięważ rząd angielski już od dłuższego czasu nie odmiela się podnosić sprzeciwów przeciwko decyzjom Moskwy, nawet w wypadkach „bezosobiedniego naruszenia interesów Imperium Brytyjskiego, pomoc dla Polski — uralnie spotka się z odmową. Interpe” — a ta, jak stwierdza „Basler Nachrichten”, wskazuje jak niebezpiecznym stat się problem P” — i jak głęboko slega on w sferę powołennej współpracy. Wyście z tego kryzysu nie wydaje się prawie możliwe, ponieważ nawet Polacy „rzebywaliby w Anglii, tracąc solidarność.

„Proces rozkładu” — tak kończy dziennik „Basler Nachrichten” swoje wrody — „rozpoznał się”.

Z walk na froncie karpackim



Niemiecki posterunek obserwacyjny zauważył ruchy na pozycjach sowieckich. Bateria lekkich dział piechoty niezwłocznie zasypała odcinek nieprzyjacielski kilkoma dobrze wymierzonymi salwami pocisków.

Führer przyjął Pogławnika

Z GŁÓWNEJ KWATERY FÜHRERA, 21 września. — Führer przyjął w Głównej Kwaterze dnia 18-go września szefa państwa chorwackiego, dr-a Ante Pavelicza. Führer odbył z Pogławnikiem dłuższą rozmowę na temat wspólnej walki z bolszewizmem i jego anglo-amerykańskimi współnikami oraz o kwestiach zabezpieczenia obszaru chorwackiego. W wykonaniu Paktu Trzech Mocarstw Niemieckie Siły Zbrojne będą wspólnie z żołnierzami Chorwacji oraz Ustaszami broniły wolności i samodzielnosci Chorwacji.

Rozmowy u Führera, w których również brali udział minister spraw zagranicznych Rzeszy von Ribbentrop i generały feldmarszałek Keitel, a ze strony chorwackiej minister spraw zagranicznych, odbywały się w duchu szczerzej i wierniej przyjaźni, panującej pomiędzy obu narodami. Następnie minister Rzeszy von Ribbentrop, w związku z przyjęciem u Führera, przeprowadził z Pogławnikiem i jego współpracownikami dłuższą, serdeczną rozmowę.

Anglo-amerykańska komisja bada

stosunki w Rzymie

LIZBONA, 21 września. — Bawiąca obecnie w Rzymie celem zbadania sytuacji gospodarczej i społecznej komisja, złożona z robotników angielskich i amerykańskich, nakreśliła, jak donoszą ze źródeł amerykańskich, nadzwyczaj ponury obraz sytuacji gospodarczej i społecznej. Jaka zaplanowała na obsadzonych terenach włoskich.

W wydanym oświadczeniu komisja podkreśliła, że na terenie Włoch panuje obecnie niemożliwość do opisanego chaosu gospodarczego i społecznej. Życie gospodarcze jest całkowicie sparaliżowane. Sytuacja komunikacyjna znajduje się w stanie zupełnego bezład, a sytuacja przemysłowa jest nad wyraz ciężka.

Na terenie całego kraju panuje głód. — Ludność zmuszona jest zajmować się nielegalnym handlem, a rząd nie jest w stanie zdołać zlikwidować niemożliwych stosunków, panujących w handlu pokarmowym. Mimo pewnej stabilizacji lira w stosunku 1:400, jeśli chodzi o funt angielski 1:1.100, jeśli chodzi o dolar, pieniądzą straciła wszelką wartość. Poważna część ludności nie ma pracy. Urządowy przydział żywności nie wystarcza, aby chociaż światu pracy zabezpieczyć minimum wyżywienia.

Czerwoni politycy hiszpańscy w Paryżu

MADRYT, 21 września. — Z Paryża donoszą, że w ostatnich dniach przybyło tam kilku czerwonych polityków hiszpańskich. Mają oni podobno zamiar utworzyć „rząd”, który w odpowiedniej chwili miałby rozpocząć działalność. Chociaż nie podano szczegółów, w kołach dobrze poinformowanych o przebiegu wypadków w stolicy Francji widać się poglądy, że poza tymi kłopotami kryją się pewne osobistości angielskie i amerykańskie.

Podpisano układ o zawieszeniu broni pomiędzy ZSRR a Finlandią

SZTOKHOLM, 21 września. — Agencja Reutersa donosiła w dniu 19 września z Moskwy, że podpisano układ o zawieszeniu broni pomiędzy Unią Sowiecką a Finlandią.

SZTOKHOLM, 21 września. — W związku z zawarciem układu o zawieszeniu broni agencja Reutersa podaje w uzupełnieniu, że układ został podpisany przez generała Zdanowa — na polecenie rządów ZSRR i Anglii. Ze strony fińskiej układ podpisał: Enckell, generał Walden, generał Henrich i generał Venckel. Treść układu zostanie podana później.

SZTOKHOLM, 21 września. — Zastępca premiera fińskiego, von Born, podał do wiadomości przez rozgłoszenie w Helsinkach istotną treść fińsko-sowieckiego układu o zawieszeniu broni z dnia 19 września.

Układ składa się z 23-ech punktów. Głównymi warunkami układu są: natychmiastowe cofnięcie wojsk fińskich na linię graniczną, określona w moskiewskim traktacie pokojowym z roku 1940 (oznacza to utratę Karelii), dalej odstąpienie Unii Sowieckiej obszaru Petsamo, wydzierżawienie Porkkala-Udde i należącego do niego wielkiego obszaru łagodowego i wodnego na lat 30. Obszar ten zostaje wydzierżawiony jako punkt oparcia. Prócz tego Finlandia oddaje do dyspozycji alianców lotnictwa w południowej i południowo-wschodniej części kraju i swoją flotę handlową. Inne warunki mówią o wspieraniu alianców przez specjalne dostawy materiałowe, rozbrojeniu niemieckich sił wojennych w Finlandii i wydaniu ich aliancom, szybkiej demobilizacji armii fińskiej do stanu pokojowego, wreszcie o wypłaceniu odszkodowania wojennego w kwocie 300 milionów dolarów w przeciągu 6-ciu lat.

Głosy prasy: „Warunki są bardzo ciężkie”

SZTOKHOLM, 21 września. — Dziennik szwedzki „Stockholms Tidningen” zamieścił wyciąg z artykułu, ogłoszonego w Helsinkach na łamach „Arbetsbladett” przez dawniejszego fińskiego ministra spraw społecznych Fagerholm Fagerholm stwierdza, że Finlandia po „pisał układ o zawieszeniu broni. Kłóty jest bardzo ciężki. —

Bolszewizacja Francji

Sytuacja we Francji wywołana przez najrozmaitsze ugrupowania, działające w Paryżu, wydaje się bardzo zawiłą i przeszła w stadium rewolucyjne, przy czym komuniści starają się wyciągnąć z tego korzyści wszelkimi siłami. Trwające stale i po części niewyównane przeciwieństwa pomiędzy zwolennikami de Gaulle'a, poplecznikami Anglii, czy też Ameryki zaognione są oczywiście w dalszym ciągu i przybrały tak wielkie rozmiary, że jedna z gazet angielskich mogła nazwać je nawet w tych dniach: „trzęsica bitwą o Francję”.

Bitwa ta rozgrywa się obecnie pomiędzy Francuzami. Pierwsze strzały rozpoczynające tę krwawą rozprawę, zostały wymierzone 26 sierpnia do de Gaulle'a, gdy przechodził przez Paryż w towarzystwie generałów Juina, Lecclera i Königa. Następnego dnia, gdy de Gaulle opuścił już Paryż amerykańskie władze okupacyjne na podstawie „porozumienia” z Eisenhowerem oddały zarząd Paryża generałowi Königowi. Ugoda König — Eisenhower, podpisana dzień przed zamachem nie zgadza się jednakowoż z równoległe zawartym porozumieniem angielsko-francuskim, podpisanym tegoż samego dnia w Londynie przez Massigli'ego, jako ministra spraw zagranicznych de Gaulle'a.

W ten oto sposób Amerykanie, zawierając układ wyznaczający granicę autorytetu francuskiego we Francji przez Eisenhowera i oficera łącznikowego de Gaulle'a, a nie przez swego ministra spraw zagranicznych z Massigliem dali wyraz poglądom, iż Stany Zjednoczone nie uznają pod względem politycznym rządu de Gaulle'a. Ograniczyli oni ponadto istniejący faktycznie autorytet rządu algierskiego w ojezynie

francuskiej, zwracając uwagę, że będą go tylko tak długo tolerować „dopóki cieszy się on poparciem większości Francuzów, walczących po stronie aliantów”. Zaznaczono wreszcie, że Eisenhower rezerwuje sobie wszelką władzę autorytatywną, celem dalszego prowadzenia bez przeszkód działań wojennych.

Mowa wygłoszona przez de Gaulle'a po podpisaniu układu w amerykańskiej kwaterze głównej i w Londynie, a wyślana na cały świat przez radio paryskie, zawierała energiczny pogląd de Gaulle'a, domagający się, aby traktowano Francję jako mocarstwo. Mowę tę jednak przemilczano zupełnie zarówno w prasie francuskiej znajdującej się pod wpływem amerykańskim, w Anglii, jako też w Stanach Zjednoczonych. To zaś, że już następnego dnia dokonano zamachu na de Gaulle'a w Paryżu, pozwala wysnuć pewną łączność pomiędzy ową mową, taktyką przemilczania a zamachem, dowodząc mianowicie, że de Gaulle stał się „osobą

nienią” dla agentów „Secret Service”. Dla de Gaulle'a stało się już w każdym razie jasnym, że musi się on mieć na baczności.

Cóż dziwnego, że w tych okolicznościach bolszewizm coraz beczelniej podnosi głowę. Tak jak w południowych Włoszech, tak obecnie i we Francji Anglii z Amerykanami działają na jego rzecz, a sam de Gaulle pakuje z bolszewikami. Wśród uzbrojonych band, jakie by należało właściwie wziąć za kolnier, dominują czynniki komunistyczne, a posiadają one grających ważną rolę przedstawicieli zarówno w przekształconym wydziale rządowym de Gaulle'a, jak i w tzw. „Radzie Narodowej Oporu”. Kto zna taktykę bolszewicką, dostrzeżę ją dzisiaj kierowniczą rękę Moskwy w tej wewnętrzno-francuskiej „trzęsicy bitwy o Francję”.

Po utworzeniu placówki moskiewskiej (zwanej ambasada) w Paryżu, walka ta weszła w dalsze decydujące stadium.

Słusunki polityczne w Czungkingu

GENEWA, 21 września. — Czasopismo „Cape Argus” w artykule wstępnym pisze, że seria sukcesów, jakimi mogą się wykazać Japończycy w Chinach, zawiera niebezpieczne możliwości dla Chin Czungkingu, a tym samym dla Anglików i Amerykanów. Dzień, w którym samo miasto Czungkingu po padnie w zagrożenie, nie jest bardzo daleki.

Okoliczności sprzyjają Japończykom bardziej niż kiedykolwiek. Na korzyść Japonii obraca się także brak stabilizacji w sytuacji politycznej Chin.

Naród chiński można obecnie podzielić na 3 grupy: 1) mieszkający terytoriów, administrowanych przez Wangezlingweja. Pogłoski, że Chińczycy współpracują tam tylko niechętnie są zupełnie naiwne, ponieważ nie odpowiadają faktom. Chińczycy żyją tam w kraju, w którym panuje porządek. Japończycy nie popełnili tam nie stosownego i z powodzeniem zjednali już sobie zwolenników Czangkaiczeka dla ruchu Wangezlingweja. Jeżeli zalanie się duch Chińczyków Czangkaiczeka zanim aliansi będą ich mogli zaopatrzyć w dostateczne ilości materiałów wojennych, środków żywności i lekarstw, wówczas Wangezlingwej otrzyma dalszy obrzmy dopyły ludności.

2) Chińscy komuniści, którzy żywią głęboką nieufność wobec Czangkaiczeka. Obecny pozorny tylko pokój między nim a Czungkingiem nie zagasił bynajmniej „tłęjącej pochodni wojny domowej”.

3) Chińczycy Czangkaiczeka. Wielu spośród nich czuje się oszukanych przez

Czangkaiczeka i oni także usiłują „rozpętać iskrę niezadowolenia w płomienie buntu”. Przede wszystkim jednak głoszą oni z powodzeniem, że północni Amerykanie oraz Anglii oszukali Czangkaiczeka i że przynależność do „narodów alianckich” tylko powiększyła nędzę i braki.

Jest to rozpaczliwa sytuacja, którą aliansi muszą doprowadzić znowu do równowagi za wszelką cenę — pisze w zakończeniu „Cape Argus”. Ponowne otwarcie połączeń lądowych z Chinami nie zagroziłoby wprowadzić bezpośrednio Japonii, jednak pozwoliłoby użyć skąd jeden cel, mianowicie utrzymanie Chin w stanie wojny.

Katastrofalna trąba powietrzna w Stanach Zjednoczonych

SZTOKHOLM, 21 września. — Cyklon, szalejący na obszarze atlantyckiego wybrzeża Stanów Zjednoczonych, długości 1500 km, wyrządził, jak donosi nowojorski korespondent dziennika „Svenska Dagbladet”, poważne szkody w 11-tu stanach. — Orkan wyrwał drzewa z korzeniami, rozbił okna, uszkodził przewody elektryczne i zniszczył urządzenia portowe. Określone mniejsze lodzie zostały wyrzucone na brzeg na odległość 100 m.

SZTOKHOLM, 21 września. — Marynarka Stanów Zjednoczonych podała do wiadomości o stracie jednego kontrtorpedowca i dwóch małych jednostek przybrzeżnych, z powodu niedawnej trąby powietrznej na Atlantyku. Kontrtorpedowiec odniósł ciężkie uszkodzenia. Jest to kontrtorpedowiec „Warrington” oraz strażnicze statki przybrzeżne „Jackson” i „Bedloe”. Kilku pozostałych przy życiu członków załogi wyłowiono z morza.

Evakuacja północnej i wschodniej Finlandii

SZTOKHOLM, 21 września. — Na temat ewakuacji mieszkańców północnej Finlandii, rząd fiński — jak donosi agencja TT z Helsinek — wydał urzędowy komunikat, w którym mówi, że ewakuacja konieczna jest, aby „ludność cywilna uratować przez zniszczeniami wojny”.

Evakuacja na terenach północnych i wschodnich rozpoczęła się już i jest nadal prowadzona. Ze Szwecji prowadzi się pertraktacje na temat przesiedlenia mieszkańców z zachodniej części prowincji lapońskiej do Szwecji. Przesiedlana ludność może zabierać ze sobą tylko niezbędny bagaż. Na skutek wielkich odległości w Laponii, działających osiedla północne, jak również braku środków komunikacyjnych, ewakuacja odbywa się wśród trudnych warunków.

Ofensywa powietrzna na południowo-zachodnim Pacyfiku

TOKIO, 21 września. — Aliancka ofensywa powietrzna na południowo-zachodnim Pacyfiku doprowadziła, według sprawozdań frontowych, w dniu 16 września do ataku 150 bombowców, mniejszych typów na wyspę Jalmahera w grupie Moluków. Myśliwce japońskie zestrzeliły, względnie ciężko uszkodziły łącznie 20 spośród tych maszyn. Torpedowce alianckie, który wdarły do zatoki Kau w południowo-wschodniej części tej wyspy, zatopionym ogniem baterii nadbrzeżnych, 17 września sformowały, liczące przeszło 100 bombowców amerykańskich, przeważnie typu „B-24”, zatokały wyspę Amilonia na Morzu Danda. 18 września celem ataku 50-ciu bombowców amerykańskich był obszar Filipinów, położony na południe od tej wyspy. Tego samego dnia samoloty, które wystarowały z lotniskowców, obrzuciły bombami wyspę Koror w grupie Palau.

Kampania Moskwy przeciw Turcji

SZTOKHOLM, 21 września. — Jak podaje z Moskwy „Aftontidningen”, pismo „Izwestia” przerwało milczenie, zachowane dotychczas przez prasę sowiecką w stosunku do Turcji. „Izwestia” zaznacza, że polityka turecka jest po prostu nie do pojęcia i że wskazuje na to, iż pewne osobistość w Turcji straciły całkowicie „zmysł rzeczywistości”. W stosunku do prasy tureckiej, która oświadczyła jakoby Turcja była w stanie wprowadzić porządek w stosunkach na Bałkanach „Izwestia” zaznacza dosłownie: „Panowie ci powinni wybaczyć, że bolszewicy nie pytali się ich przedtem”.

Antysemityzm w Anglii

GENEWA, 21 września. — Wrogie nastawienie do żydów w Anglii jest obecnie „nieprawdopodobnie szeroko rozpowszechnione” i nie dosięgło jeszcze punktu szczytowego — stwierdza czasopismo „New Leader”. Nawet pomiędzy socjalistami spotkać się dziś wrogość do żydów, ponieważ socjaliści odzuwają jako istotną żydotwórcę. Prawie każdy Anglik teraz nagłe po trafić coś opowiedzieć na temat szkodliwości żydów.

Z przeludnionych obecnie małych miast prowincjonalnych Anglii napływają szatki, że żydzi znowu byli pierwszymi spośród tych, którzy przez oczwizdanie podbijaniem szan zagarnęli biedniejszym Anglikom mieszkankę. Prócz tego 90 proc. narodu angielskiego jest przekonana, że żydzi w Anglii kontrolują prasę, przemysł, finanse i teatr opanowali handel pokatny i wreszcie stanowią ukryte sprężyny, działające za kulami stanowien rządu.

Aresztowania w Paryżu

SZTOKHOLM, 21 września. — Dziennik szwedzki „Svenska Dagbladet” drogą do Londynu otrzymał informację, że w Paryżu aresztowano 5000 „kollaboracionistów” i „zdradców” oraz że liczba dalszych aresztowań wzrosła znacznie. Francuzom tym mają być jaknajbardziej wytoczone procesy przed sądami specjalnymi, składającymi się z sędziów i czterech przysięgłych. Wyroki zapadają skazujące na karę śmierci, albo na więzienie lub wreszcie na „degradację narodową”. Ta ostatnia kara jest pozbawieniem praw obywatelskich.

BERNO, 21 września. — Jak donosi dziennik „Tribune de Geneve” z Paryża, znikły tam liczne stare dzienniki i to prawdopodobnie na zawsze. Wśród nich znajdują się: „Oeuvre”, „Matin”, „Petit Parisien”, „Intransigeant” i „Paris Soir”. Również nie ukazują się: „Temps”, „Journal des Debats” i inne, jak w ogóle większa część prasy mieszczańskiej.

Dzienniki te zastępują obecnie takie wydawnictwa, jak „Franciereur Combat”, „La France Libre”, „Le Front National”, „Figaro”, „Le Soir”, które pojawiły się znowu po czterech latach milczenia.

Siedem form zasadniczych

Technika na całym świecie posługuje się w swych nieprzeliczonych wytworach tylko siedmioma zasadniczymi formami. Są to: płaszczyzna, kula, pręt, taśma, stożek, śruba czyli spirala i kryształ. One tworzą zasadnicze elementy architektury, konstrukcji maszyn, chemii i krystalografii, geografii i astronomii, sztuki, każdego wynalazku technicznego i t. d. Wszystko co stworzyła przyroda i co wychodzi z rąk człowieka jest kombinacją lub odmianą tych siedmiu form zasadniczych. Calkiem jak gdyby dawny niemiec świętej cyfry „7” był istotnie rzeczą usprawiedliwioną.

W obrębie kształtu kuli nacisk wewnętrzny i zewnętrzny wyrównują się i osiągną równowagę. Jeśli w danej komórce organicznej wszystkie procesy weszły w stadium czasowej przerwy, komórka wraca do swego kształtu pierwotnego, jakim jest kula. Realizuje się więc ideał najmniejszego zużycia sił. Wszystko co daży do stanu spoczynku napięć wewnętrznych, może to osiągnąć dopiero wtedy, gdy posiada formę kulistą. Odnosił się to zarówno do systemów słonecznych i gwiazd, jak i do ziemi oraz każdej materii, która otrzymuje kształty z rak czewłowieka.

Każdy przedmiot jest ograniczony płaszczyznami. Kokolwiek chce się podprzeć, musi opierać się na pręcie. Stary człowiek na kij, dach świątyni na szeregu kolumn czy filarów. Pnie drzew są mniej lub więcej grubymi prętami podpierającymi korony. Przeczo wzdrażonym jest każde źdźbło zboża, kości naszego szkieletu, ra-

mion, przedudzi i t. p. są również prętami. Formę spirali — śruby musi posiadać przedmiot, który służy do wiercenia, do przenikania przez coś. Drobniusienki mikroorganizm linia spirali przediera się przez świat kropli wody, straszny bakcyli spirochet (sprawca lusu) posiadający kształt śrubowaty, dociera na skutek tego do wszystkich tkanek. Lekka spiralna forma skrzydełek nasion kłonu służy im do posuwania się w przestrzeni tak samo jak śmigło samolotu czy śruba parowca oceanicznego. Okazuje się zatem, że przyroda wcześniej od człowieka wynalazła śmigła, śruby, czy świdry.

Określony ale zmienny w tysiącach odmian układ napięcia sił realizuje się w formach kryształów. Gdy napięcie i ciśnienie mają do spełnienia to samo zadanie, powstają takie same kryształy, bądź to gęło boka ukryte we wnętrzu dźwigną z lanego żelaza czy w sztywnej ciemnej skale porfirowej, w lodzycie rośliny, jako kształt komórki tkankowej bądź też jako twór raku człowieka w ogóle i w szczególności. W niemal groteskowej wielorakości funkcji pociągowych powtarza się prawidłowo ta sama jako forma techniczna napędu. Znajdujemy ją w postaci śięgna mnisiegnow lub jako pas transmisyjny albo pod formą fibryli, która w najgłębszym wnętrzu dzielącej się komórki organicznej ma rozsunąć połowy jądra itp.

Nie ma w technice żadnej postaci przedmiotu, której nie dałoby się wyprawdzić z zasadniczych form, istniejących w przyrodzie. Stałmy przed jakąś współczesną maszyną parową jak np. lokomotywą i spróbujmy znaleźć część, którąby dała pod stałą do zaprzeczenia powyższemu twier-

dzeniu. Wszystko co widzimy są to kliny, śruby, nitki, koła zębate, kręby, cylindry, rury, wentyle, łańcuchy, łożyska, czopy i p. p. Z takich części składa się każda maszyna, która kiedykolwiek wymyślił umysł człowieka.

Jeśli rozpatrzmy każdą z tych części szczegółowo i zastanowimy do nich, skąd siedmiu zasadniczych form, wszystko da się rozłożyć na tarce, pręty, powierzchnie sferalne, kuliste, stożki oraz kształty kryształowe. Najbardziej nawet niezwykłego kształtu części maszyn jak np. koła o formie hiperboloidalnej, jakich używa się w maszynach przedziałniczych mają wspólną zasadę z powierzchniami śrub, spotykana w przyrodzie.

Przy dalszym badaniu rozpatrzmy jakiś obiekt z dziedziny architektury np. dom. Przypuśćmy jednocześnie, że jest to dom z końcowego okresu średniowiecza. I cóż widzimy? Sześcian (forma kształt przynat, którym jest dach mający powierzchnię sferalną, ściany są płaszczyznami. Sprzeczność z ka formie lub drzewa części są ostatecznie formami kryształów i prętów. Nie znajdujemy nic w takiej starej budowli, czego nie można by wyprawdzić z owych siedmiu zasadniczych form.

Wzmyś jeszcze inną sprzeczność, tym razem z przyrody. A więc kwiat. Listki, pyłek i płatki kwiatu są powierzchniami. Łodyga jest prętem. Często znajdujemy także linie ślimakowate oraz śrubowate. Obie są pochodnymi od spirali. Te wyliczone jak i reszta owych siedmiu form zasadniczych są wprawdzie włączone w życie, skomplikowane i powikłane, ale jakkolwiek długo rozmyślałbyśmy nad kwiatem nie odnajdziemy tam nic ponad owe siedem podsta-

wowych praform świata materialnego. Nawet i kamyk węgielny całego świata organicznego — komórka — składa się z mikroscopijnych kulczek, nitki, tasimek, spirali oraz drobniusienkich przynatów. Cały system gwiazdowy niteczek rozpina się w każdej komórce, gdy ulega ona podziałowi.

Technika przyrody (komórek organicznych, roślin i świata zwierzęcego) jak również technika stworzona przez człowieka daje się sprowadzić do jednego faktu, kwiatu tego w konstrukcji wazszachwiata: „Prawa najmniejszego oporu i ekonomii w zastosowaniu powojdania, że podobne funkcje prowadzą do podobnych form, i że wszelkie procesy wiat na całym świecie odbywają się w ramach siedmiu podstawowych kształtów”.

A postępek techniczny kroczy w siedmiu milionowych butach z bajki. Jednym z ostatnich cudownych wynalazków w tej dziedzinie jest heblowane szkło. Dalo się to uczynić właśnie dzięki temu, że obecnie mogła zwiększwać temperaturę do 3,500 stopni Celsjusza w produkcji. Aby móc wytworzyć sobie choćby tylko w przybliżeniu taką temperaturę, należy wziąć pod uwagę, że ponad pływającym domem powstaje ciepota 1000 stopni. Do heblowania i wlecia otworów w szkło używa się narzędzi z wolframu. Wolfram topi się w temperaturze 3000 stopni. Wytwarza się z niego druciki do zarówek, które mogą posłać światło w niesłychanie małą średnicę 1/100 milimetra. Narzędzia z wolframu umożliwiają, jak już wspomnieliśmy, heblowanie w terenie szkła, i pracują z takim samym wynikiem jak diament. (Publ)

